



**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

**RPO - 725408 - I/13/NC**

00-090 Warszawa    Tel. centr. 0-22 551 77 00  
Al. Solidarności 77    Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, dnia 26.04.2013 r.

**Pani**

**Krystyna Szumilas**

**Minister Edukacji Narodowej**

al. Szucha 25

00-918 Warszawa

*szumilas Krystyna Minister*

Skargi obywateli polskich czasowo mieszkających za granicą, a także wnioski zgłaszane przez dyrektorów szkół publicznych kuratorom oświaty zwróciły moją uwagę na kwestię problemów w dostępie do placówek oświatowych poza granicami Polski prowadzących zajęcia w języku polskim i realizujących, przynajmniej w wymiarze uzupełniającym, polską podstawę programową kształcenia ogólnego.

Rodzice dzieci uczęszczających do szkolnych punktów konsultacyjnych zwracają w szczególności uwagę na zmianę §7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 sierpnia 2010 r. w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą (Dz. U. Nr 170, poz. 1143 z późn. zm.), zgodnie z którą minimalna liczba uczniów w punkcie konsultacyjnym została podniesiona z 30 do 50. W efekcie wielu punktom konsultacyjnym grozi likwidacja. Uczniowie będą mogli kontynuować naukę jedynie w uspołecznionych placówkach (taka propozycja została zawarta w wydanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Planie współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w 2013 r.”) lub skorzystać z możliwości kształcenia na odległość (kształcenie na odległość prowadzone jest przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą).

Mazowiecki Kurator Oświaty, w piśmie do Ministra Edukacji Narodowej z marca 2013 r. (znak KOG.5611.2.2013.EK) zwrócił zaś uwagę między innymi na kwestię

niedostatecznej znajomości języka polskiego, polskiej historii i literatury, a także znajomości naukowego słownictwa (a więc na brak umiejętności niezbędnych do osiągania dobrych wyników w nauce) u uczniów powracających do Polski po dłuższej obecności za granicą. Na problem zwrócili uwagę dyrektorzy szkół, w których uczą się dzieci.

Należy zauważyć, że zgodnie z art. 6 ust. 2 Konstytucji, Rzeczpospolita Polska udziela Polakom zamieszkałym za granicą pomocy w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym. Nie ulega wątpliwości, że utrzymanie kontaktu z krajem pochodzenia u dzieci wychowywanych za granicą wymaga zapewnienia im realnej możliwości nauki języka polskiego i historii Polski oraz kontaktu z polską literaturą i sztuką.

Nie ulega także wątpliwości, że polskie władze powinny prowadzić politykę sprzyjającą podejmowaniu decyzji o powrocie z emigracji do Polski. Osoby, które zdecydowały się na powrót powinny móc liczyć na możliwość szybkiego uregulowania swojej sytuacji prawnej i podjęcia pracy czy nauki zgodnie własnymi kwalifikacjami i umiejętnościami, także tymi zdobytymi za granicą. Obowiązek prowadzenia takiej polityki wynika z Konstytucji, ale jest także zgodny z demograficznym i ekonomicznym interesem Polski. Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, wiele młodych osób opuściło kraj w celach edukacyjnych lub w poszukiwaniu pracy. Skala zjawiska, a także fakt, że dotyczy ono w szczególności osób dopiero rozpoczynających karierę zawodową lub naukową i dopiero zakładających rodziny, sprawiają, że ma ono zauważalny, niekorzystny wpływ na sytuację Polski. W dłuższej perspektywie może prowadzić do zahamowania rozwoju gospodarczego, spadku innowacyjności gospodarki czy kryzysu systemu ubezpieczeń społecznych (opartego na zasadzie solidarności pokoleń). Takie zagrożenie, w moim przekonaniu, uzasadnia prowadzenie aktywnej polityki ułatwiania powrotu do kraju tym osobom, które zdecydowały się na taki krok.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z ważnych czynników branych pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o powrocie do Polski są szanse edukacyjne dzieci, które przez dłuższy czas były wychowywane w innym kraju. W tym przypadku istotne są zarówno względy formalne (a więc np. łatwość nostryfikowania świadectw i dyplomów uzyskanych w innym systemie edukacyjnym) jak i względy praktyczne. Rodzice i sami uczniowie muszą mieć zatem podstawy do przekonania, że pomimo dłuższego pobytu za granicą

uczniowie będą w stanie osiągać wyniki w nauce odpowiadające ich umiejętnościom i talentom, a pobyt za granicą nie wpłynie negatywnie na ich możliwość wyboru najlepiej odpowiadającej im szkoły czy kierunku nauczania. Nie ulega wątpliwości, że brak wcześniejszego kontaktu z polską podstawą programową pozbawia uczniów wiedzy niezbędnej do nauki na kolejnych etapach edukacji. Często wiąże się to również z niewykształceniem umiejętności swobodnego posługiwania się językiem polskim, w mowie i piśmie, na poziomie odpowiadającym umiejętnościom językowym i stanowi wiedzy uczniów w danym wieku i na danym etapie edukacji.

Nie ulega również wątpliwości, że wiedza o Polsce jest istotna także dla tych uczniów, którzy nie planują w najbliższym czasie powrotu do Polski. Biegła znajomość języka i wiedza o polskiej kulturze w takim przypadku zapobiegają zerwaniu związków z krajem pochodzenia. Pozwoli to np. na rozważanie stałego lub czasowego (np. na czas studiów) powrotu do kraju w dalszej przyszłości, podjęcia współpracy z polskimi podmiotami w późniejszym życiu zawodowym czy w działalności publicznej.

Należy podkreślić, że funkcję utrzymywania autentycznej więzi z Polską najlepiej spełniają ośrodki prowadzące regularna zajęcia edukacyjne realizujące podstawę programową kształcenia ogólnego. W zależności od liczby uczniów i oczekiwań rodziców, nauka może obejmować pełny program lub stanowić tylko uzupełnienie podstawy programowej obowiązującej w kraju, w którym mieszka uczeń. Dla uczniów, którzy wychowują się za granicą duże znaczenie ma także fakt, że placówka pełni funkcje centrum kultury i miejsca spotkań z rówieśnikami.

Pragnę podkreślić, że zdaję sobie sprawę z faktu, że utworzenie szkoły realizującej polską podstawę programową w wielu przypadkach jest trudne organizacyjnie i, ze względu na niewielką liczbę uczniów, kosztowne. Taka forma edukacji jest także rzadko wybierana przez rodziców i uczniów, którzy mieszkając w innym kraju decydują się naukę zgodnie z przepisami i podstawą programową tego państwa. Z tych względów w polityce polonijnej od pewnego czasu dominują formy prowadzenia nauczania w wymiarze uzupełniającym, w punktach konsultacyjnych działających najczęściej przy ambasadach lub konsulatach. Jak wynika z szacunków Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w szkolnych punktach konsultacyjnych uczy się ok. 10% dzieci mieszkających za granicą. Należy podkreślić, że ta forma wspierania edukacji polskich uczniów przebywających czasowo za granicą nie

generuje nadmiernych kosztów. Zajęcia odbywają się, w zależności od etapu edukacji, w wymiarze 72-90 godzin w semestrze (w dni wolne od zajęć w miejscowych szkołach), zwykle w siedzibie ambasady czy konsulatu. Tymczasem zastąpienie nauki w szkolnym punkcie konsultacyjnym innymi, mniej kosztownymi, formami nauki nie będzie w stanie zapewnić porównywalnego poziomu edukacji.

Nie ulega wątpliwości, że nauka na odległość nie jest w stanie zastąpić rzeczywistego kontaktu z nauczycielami. System zadań i okresowych prac pisemnych nie sprzyja rozwijaniu umiejętności posługiwania się językiem polskim w zwykłych sytuacjach życia codziennego. Nie służy on także efektywnej nauce języka polskiego tych uczniów, którzy znają go w niewielkim stopniu. Należy również podkreślić, że taki sposób nauczania, polegający w dużej mierze na samokształceniu, jest dla dzieci i młodzieży znacznie mniej atrakcyjny. Wielu uczniów nie będzie zatem zainteresowanych taką formą edukacji, w szczególności w sytuacji, w której ich pobyt za granicą jest planowany na dłuższy czas.

Możliwość uspołecznienia punktów konsultacyjnych zależy zaś przede wszystkim od liczebności i stopnia zamożności miejscowej polonii. Niewielkie, niezbyt zamożne społeczności, które nie mogą liczyć na pomoc sponsorów nie będą w stanie przejąć kosztów finansowych i obowiązków organizacyjnych wiążących się z prowadzeniem placówki.

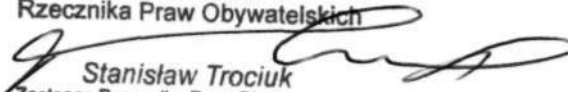
Pragnę podkreślić, że zdaję sobie sprawę z faktu, że zapewnienie wszystkim uczniom możliwości korzystania z zajęć w szkolnych punktach konsultacyjnych jest niewykonalne. Placówki, co oczywiste, mogą działać wyłącznie w miejscu zamieszkania większych grup polskich dzieci w wieku szkolnym. Jednak likwidacja punktów konsultacyjnych i objęcie dzieci nauczaniem na odległość powinno być traktowane jako ostateczność, w sytuacjach, w których inne formy wspierania nauki polskich dzieci nie będą możliwe do przeprowadzenia.

W ostatnim czasie wpłynęła do mnie skarga rodziców uczniów Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Rabacie. Rodzice wskazali, że większość uczniów to dzieci urodzone w polsko-marokańskich małżeństwach, w rodzinach, w których na co dzień nie jest używany język polski. Dzieci mają ograniczoną możliwość kontaktu z rodziną czy swoimi rówieśnikami w kraju. Pozbawienie ich możliwości uczestniczenia w zajęciach będzie zatem, z dużym prawdopodobieństwem, oznaczało zerwanie więzi z krajem ich

pochożenia. Z wyjaśnień udzielonych przez rodziców wynika również, że miejscowa polonia nie będzie w stanie wziąć na siebie ciężaru prowadzenia placówki.

W związku z powyższym, działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001, Nr 14, poz. 147 z późn. zm.), zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o rozważenie zmiany przepisów regulujących zasady zakładania placówek oświatowych prowadzących naukę w języku polskim dla Polaków czasowo przebywających za granicą.

*Z poważaniem*

Z upoważnienia  
Rzecznika Praw Obywatelskich  
  
Stanisław Trociuk  
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich